



Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

MARZEC 2025

NR 2/2025 (66)

Wielki Post *czasem* *refleksji* *i nadziei*



Kolejny w naszym życiu Wielki Post, kolejne rekolekcje, a po nich kolejne święta Wielkanocne. Czas nie chce zatrzymać się w miejscu. Tylko człowiek czasem przystaje, bo nie ma siły, by podołać temu co niesie życie.

Czemu służy moment zatrzymania? Czy zawsze pozwala nam się zregenerować? Te i inne pytania mogą pojawić się w każdym momencie naszego życia, ale to jaką damy na nie odpowiedź zależy już tylko od nas. Wielki Post niech będzie dla nas czasem zatrzymania przy Chrystusowym Krzyżu. Czasem modlitwy w Ogrójcu naszego życia i otwarcia serca na Boże sprawy. Wpatrzeni w cierpiącego Boga powierzajmy mu nasze troski w nabożeństwach Drogi Krzyżowej czy Gorzkich Żali. Niech On będzie z nami, a my bądźmy z Nim.

Jako wierzący i praktykujący chrześcijanie tworzymy Kościół, który jest mistycznym Ciałem Chrystusa. To dla każdego z nas Bóg najpierw stał się człowiekiem, a następnie umarł i zmartwychwstał. Trwając przy Nim dajemy świadectwo miłości i wiary w sens Jego cierpienia i moc Zmartwychwstania. Bądźmy Pielgrzymami do Boga, który przez swoją śmierć i Zmartwychwstanie daje wierzącym w Niego nadzieję na życie wieczne w chwale. Bo nadzieja zawieść nie może. Umęczony na Krzyżu Chrystus jest naszą nadzieją. Niech ten czas każdego z nas odmieni na lepsze i pomoże uświadomić sobie jedyną i słuszną prawdę naszego życia, że Bóg jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem wszystkiego.

Post Jezusa i mój post

U progu kolejnego Wielkiego Postu warto uświadomić sobie stan własnej duszy, własną małość i grzeszność. Przed nami czterdzieści ważnych dni, które mogą i powinny posłużyć przemianie wewnętrznej każdego z nas. Nie poprzestawajmy tylko na posypaniu głów popiołem, ale przede wszystkim otworzymy serca i umysły na działanie Bożej łaski w tym szczególnym czasie.

Dlaczego Post trwa 40 dni?

Liczba 40 symbolizuje w Biblii dzieła oczyszczenia i przygotowania. Chrystus przed rozpoczęciem publicznego nauczania przebywał na pustyni 40 dni. Tyle samo przed spotkaniem z Bogiem pościli Mojżesz i Eliasz. Izraelici wędrowali przez pustynię 40 lat zanim weszli do ziemi obiecanej. Ten czas 40 dni był pełen Ducha Świętego, a Jego obecność oznacza uświęcenie i bliskość Boga, który jest wrogiem szatana kuszącego człowieka do złego. Chrześcijanie w tym czasie starają się towarzyszyć Jezusowi w pobycie na pustyni, a zarazem przygotowują się w ten sposób do obchodów Wielkiego Tygodnia i Niedzieli Zmartwychwstania.

Po co nam Post?

Gdy popatrzymy na opisy życia pierwotnego Kościoła nie znajdziemy w Nowym Testamencie zbyt wielu wzmianek o poście. Niemniej jednak są sytuacje, gdzie uznawany jest za potrzebny. Kościół poleca go na przykład wówczas, gdy stoimy przed podjęciem ważnej decyzji czy zadania do wykonania. Wtedy modlitwą i postem możemy u Boga wyprosić wiele łask. I jak się okazuje nie jest to tylko niczym nieoparte działanie, a o doniosłym znaczeniu tych dwóch narzędzi wspominają nawet Dzieje Apostolskie (13,2-3): „*Gdy odprawiali publiczne nabożeństwo i pościli, rzekł Duch Święty; wyznaczcie mi już Barnabę i Szawła do dzieła do którego ich powołałem. Wtedy odprawivszy post i modlitwę oraz położywszy na nich ręce wyprawili ich*”. Święci Barnaba i Paweł jako apostołowie mieli wyruszyć z Dobrą Nowiną, a wysłali ich przełożeni wspólnoty chrześcijańskiej z Antiochii. Święty Paweł swoje trudy i cierpienia uważał za jeden z elementów życia duchowego. Często mówił o poście, że jest on jednym z narzędzi, którymi posługuje się każdy kto służy Bogu. Stawiał post na równi z cierpliwością, uciskiem, utrapieniem, przeciwnościami, pracą, głodem, pragnieniem i każdą inną formą uwielbienia Boga.

W swoim nauczaniu także sam Jezus mówił jasno, że na post musi przyjść odpowiedni moment. Gdy faryzeusze przywiązani do swoich żydowskich przepisów zauważyli kiedyś, że uczniowie Jego nie stosują się do nich zapytali Go: *dlaczego Twoi uczniowie nie postzczą?* Jezus im odpowiedział: *Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo mają pośród siebie pana młodego. Lecz przyjdzie dzień, że zabiorą im pana młodego, a wtedy w ów dzień będą pościć.* W tej wypowiedzi siebie samego przyrównał do pana młodego. Obecność Chrystusa pośród nas wymaga świętowania, a tym samym wyklucza post, który ma pokutny i żałobny charakter. Gdy jesteśmy z Jezusem mamy się tym cieszyć. Jednak te świąteczne dni widocznej obecności Boga pośród ludzi miały się szybko niestety skończyć.

Zabranieniem pana młodego była śmierć Jezusa na krzyżu, a uczniowie dopiero z czasem zrozumieli zapowiedź Mistrza. Stąd właśnie Kościół przyjął zasadę, by w dzień śmierci Jezusa, czyli w Wielki Piątek zachowywać post ścisły, a w pozostałe piątki roku liturgicznego podejmować inne wyrzeczenia.

Dziś najbardziej popularnym, a chyba nie do końca zrozumiałym wśród katolików jest nie jedzenie mięsa. Dlaczego akurat mięsa nie jemy w piątki?

Już w starożytności mięso było pożywieniem dosyć kosztownym i świątecznym. W krajach nad Morzem Śródziemnym jedzono więc przeważnie ryby, które były tańsze i łatwo dostępne. Spożywano je na co dzień obok chleba, sera i warzyw. W niejedzeniu mięsa w piątki chodzi więc o to, żeby w dniu śmierci Jezusa nie urządzać luksusowych przyjęć. I nie tyle jest to przepis kościelny, co nawiązanie do Jezusowej wskazówki przekazanej przez Ewangelie. Kościół określił tutaj tylko sposób poszczenia na pamiątkę Jego śmierci.

Siła postu

W podejmowaniu postu ważne jest również to, aby nie robić tego na pokaz. Z pobożnością i dobrymi uczynkami nie należy się obnosić - upominał Jezus. Stąd właśnie zalecał poszczenie w skrytości, czyli bez publicznych pokutnych gestów, które praktykowane były w czasach Starego Testamentu.

Jezus przez post na pustyni chciał jako człowiek przygotować się do wypełnienia

misji od Boga. Dla nas także post powinien mieć swój cel - być czasem duchowego oczyszczenia. Czasem odnowy serca i spojrzenia na życie, czasem zbliżenia się do Boga. Wiemy jednak, że wcale nie jest sprawą łatwą. Często sporo nas kosztuje, a bywa i tak, że nie potrafimy wytrwać w nim do końca. Właśnie przez to, że trudny jego wartość jest nieoceniona, a każdy kto zdecyduje się go podjąć z pewnością szybko dostrzeże jego owoce.

PROGRAM REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH

w parafii Sonina w dniach 5 III - 8 III 2025 r.

ks. Piotr Czarnecki

ŚRODA POPIELCOWA - 5 MARCA

8.00 - Msza Święta z nauką ogólną i obrzęd posypania głów popiołem.

16.00 - Msza Święta z nauką ogólną i obrzęd posypania głów popiołem.

18.00 - Msza Święta z nauką ogólną i obrzędem posypania głów popiołem.

20.00 - Adoracja Krzyża z modlitwą o uwolnienie.

CZWARTEK - 6 MARCA

8.00 - Msza Święta z nauką ogólną.

18.00 - Msza Święta z nauką ogólną.

20.00 - Adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o uzdrowienie.

PIĄTEK - 7 MARCA

8.00 - Msza Święta z nauką ogólną.

17.30 - Nabożeństwo Drogi Krzyżowej, następnie Msza Święta z nauką ogólną.

SOBOTA - 8 MARCA

8.30 - odwiedziny chorych w parafii z posługą sakramentalną.

10.30 - 12.00 - Spowiedź wielkopostna.

12.00 - Msza Święta z nauką ogólną dla chorych i samotnych - połączona z udzieleniem sakramentu chorych.

16.30 - 18.00 - Spowiedź święta przy wystawionym Najświętszym Sakramencie.

18.00 - Msza Święta z nauką ogólną i nabożeństwem zawierzenia parafii Bożemu Miłosierdziu.

20.00 - Modlitwa wstawiennicza o wylanie Ducha Świętego.



Parafia Rzymskokatolicka Sonina

pw. św. Jana Chrzyciela

Sonina 177, 37-100 Łańcut

tel. 17 224 15 39

e-mail: sonina@przemyska.pl

www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna

czynna po każdej mszy św.

z wyjątkiem niedziel, uroczystości
i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:
502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcutcie
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002

20 propozycji, jak nie zmarnować Wielkiego Postu

Pomódl się za kogoś, kto bezgranicznie cię wkurza. Oddaj potrzebującym kilka ładnych swetrów. Częściej patrz w niebo. Bo przed tobą kolejna szansa na nowe życie.

Nareszcie jest. Upragniony Wielki Post. Mamy w końcu pretekst, żeby znów spróbować... Zrezygnować ze słodczy. Niedzielny obiad u cici, urodziny znajomego, Dzień Kobiet, a my: „Za ciasteczko dziękuję. Nie jem w Wielkim Poście”. Za każdym razem, gdy uda nam się wypowiedzieć to zdanie, pękamy z dumy i czujemy rosnącą satysfakcję. Przed Wielkanocą z cieniem nadziei stajemy na wadze. Udało się? Jest radość, że „wytrwaliśmy w postanowieniu”. Kto z nas przez to nie przechodził? Szkoda tylko, że nie w tym rzecz.

Jak mądrze podejść do Wielkiego Postu i nie zmarnować kolejnej szansy na życiową zmianę? Co zrobić, gdy „ascetyczne” postanowienia wpędzają nas w otchłań czarnej beznadziei i zamiast przybliżyć do Boga, fundują tylko codzienną frustrację?

Ten czas jest po to, byś dowiedział się czegoś o sobie. Co ukradkiem podgryza twoją duszę? Co odciąga cię od nieba? Podejmij wyzwanie, które będzie wymagało wysiłku, ale... Któremu będziesz w stanie sprostać. **W głębi serca dobrze wiesz, co pomoże otworzyć ci furtkę dla Boga – po to, żeby cię zreperował.** Jeśli nadal szukasz pomysłu, zerknij na naszą listę.

1. Obserwuj siebie i... skończ z postanowieniami

“Mamy bałagan w życiu. Czasem to będzie drobna rzecz, drobny problem. Ale mały bałagan nie przestaje być bałaganem. Zobacz swój dzień. Wszystko, co się dzieje wokół ciebie, swoje relacje, ciało” – mówi o. Jarosław Studziński, jezuita. *“Skończmy z głupimi postanowieniami wielkopostnymi!”* – dodaje. Co proponuje?

Weź dwie kartki. Na pierwszej z nich zapisz, czego jest za mało w twoim życiu. Na drugiej – czego jest za dużo. Będziesz wiedział, co dalej robić.

2. Zdrapuj małe kroki

Wpadła ci już w ręce zdrapka wielkocna? To świetna propozycja dla tych, którzy lubią niespodzianki! Codziennie rano odkrywasz krótkie zdanie, które cię poprowadzi.

3. Zastanów się

Nad sobą, swoją modlitwą, czasem, relacjami... Do której przestrzeni twojej codzienności wciąż nie potrafisz wpuścić Pana Boga? Na pewno przyda się w tym codzienny rachunek sumienia.

4. Wędruj ze Słowem

Zaglądaj do Pisma Świętego i wędruj ze Słowem przez cały dzień. Otwórz oczy i uszy na Boga. Co On chce ci dziś powiedzieć? W którym miejscu uzdrowić? Jeśli chcesz, skorzystaj z aplikacji Modlitwa w drodze albo Pismo Święte. Możesz też zaglądać codziennie rano na naszą stronę Aleteia.pl – znajdziesz tu biblijny cytat na każdy dzień.

5. Weź udział w nabożeństwie

W piątek poświęć pół godziny na drogę krzyżową. Jeśli nie dasz rady wybrać się do kościoła, rozważaj mękę Jezusa w domowym zaciszu. Opcji jest wiele: może poprowadzić cię np. śp. o. Jan Góra, śp. ks. Piotr Pawlukiewicz, o. Adam Szustak albo śp. ks. Jan Kaczkowski. Szukaj na YouTube!

6. Odmawiaj Koronkę do Bożego miłosierdzia

Ta krótka modlitwa, którą mamy dzięki s. Faustynie, potrafi zdziałać cuda. Zabiera lęk, wycisza... Jeśli trudno mówić ci do Boga własnymi słowami, sięgnij po różaniec. A może pomodlisz się za kogoś, kogo nie lubisz?

7. Daj się ponieść... muzyce

Muzyka potrafi otworzyć serca i zbliżyć do Pana Boga. Zapal świecę. Włącz ulubioną spokojną melodię i rozmawiaj z Nim. Warto np. sięgać do twórczości Antoniny Krzysztoń

8. Wesprzyj misjonarza

Wejdź na stronę internetową misjonarznapost.pl, wybierz kraj pobytu, a następnie misjonarza, którego chcesz wesprzeć. Ty decydujesz, w jakiej formie to zrobisz: poszcząc, modląc się za niego, ofiarowując w jego intencji cierpienie...

9. Posprzątaj w domu i szafie

Kiedy masz bałagan wokół siebie, masz go też w sobie. Ile razy planowałeś podzielić się nienoszonymi już ubraniami z tymi, którzy ich potrzebują? To dobry czas, żeby się za to zabrać. A może masz na półce przedmioty, które nie należą do ciebie i już dawno powinny wrócić do właściciela?

10. Przeczytaj coś dobrego

W internecie, bibliotekach, kioskach i księgarniach nie brakuje wartościowych propozycji, które odżywią twój duch. Mogą to być np. teksty papieży, dobre artykuły, biografie świętych, wywiady rzeki czy świadectwa, które wiecznie odkładasz na później.

11. Weź udział w rekolekcjach

Propozycji nie brakuje – internetowe znajdziesz na YouTube, wyjazdowych możesz poszukać z rekolekcyjną wyszukiwarką. Postaraj się wejść we współpracę z rekolekcjonistą. Podążaj za jego wskazówkami. Jeśli zupełnie nie pociąga cię to, o czym (i jak) mówi, nie załamuj się, tylko proś Ducha Świętego, by skierował do ciebie chociaż jedno potrzebne zdanie.

12. Obejrzyj coś wartościowego

Widziałeś już *Przełęcz ocalonych? Niebo istnieje naprawdę? Christiadę? Fireproof? Odważnych? Cuda z nieba?*

13. Zrezygnuj z bezsensownych subskrypcji

Twoja skrzynka mailowa pęka w szwach od niechcianych powiadomień? Wciąż wyświetla ci się komunikat: „Za mało pamięci”? Zrób z tym porządek. „Odlub” niepotrzebne strony na Facebooku. Wypisz się z niepotrzebnych newsletterów. Cofnij bezsensowne subskrypcje na YouTube. Zaoszczędzisz dużo czasu i energii.

14. Zadbaj o ciało

Pan Bóg dał ci je po to, żebyś się o nie troszczył. Kiedy ostatni raz robiłeś badania kontrolne? Może jest coś, co cię boli, a ty – zamiast iść do lekarza – odkładasz to na później? A może jedzenie albo aktywność fizyczna w jakiś sposób odbierają ci wolność? Pamiętaj – nie żyjesz tylko dla siebie.

15. Wyrusz w drogę ekstremalną

Ekstremalna Droga Krzyżowa to prawdziwa duchowa (i cielesna) siłownia. Noc, milczenie, błoto, ponad 40 km... Tylko ty i Chrystus. Boisz się, że nie dasz rady? Jeśli jesteś zdrowy, masz intencję i wiesz, po co idziesz – dasz.

16. Kupuj świadomie

Książka, której nigdy nie przeczytasz. Sukienka, która wisiała w szafie z metką, aż przestała ci się podobać. Za dużo produktów spożywczych, które powoli tracą datę ważności? Może Wielki Post jest dla ciebie dobrym czasem na finansowy rachunek sumienia?

17. Powiedz o tym, co masz w sercu

Co byś zrobił, gdybyś dowiedział się, że zostały ci trzy godziny życia? Do kogo byś zadzwonił? Może jest ktoś, z kim dawno nie rozmawiałeś? Zapomniany przyjaciel? Albo osoba, której chciałbyś przebaczyć. Powiedz: „Przepraszam”, „Dziękuję” albo „Kocham”?

18. Podziel się czasem

To jedna z najcenniejszych rzeczy, jaką posiadasz i możesz komuś dać. Czasami nieważne co, gdzie i jak robicie – byle razem.

19. Wróć do domu

Wielki Post to świetny czas na dobrą, przemyślaną spowiedź. Przygotuj się do niej, ustal plan poprawy.

20. Zwolnij i częściej patrz w niebo

O to w tym wszystkim chodzi. Mamy 40 dni na powiedzenie sobie: *wystarczy*. Postaw znaki STOP na drogach, które oddalają cię od Boga.

Życie codzienne to seria książek historycznych wydawana przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie. Jesienią zeszłego roku ukazał się nowy tytuł autorstwa Piotra Gołdyny "Życie codzienne nauczycieli w II Rzeczypospolitej". W tej bardzo ciekawej i wartościowej pracy autor przekrojowo ukazuje warunki pracy i prywatne życie przedwojennych nauczycieli. W swojej książce P. Gołdyn często odwołuje się do wspomnień Franciszki Dudzińskiej-Reizer, nauczycielki, która swoją trwającą ponad czterdzieści lat pracę zawodową rozpoczęła w szkole w Albigowej.

Warto sięgnąć do książki Gołdyny, ale warto też sięgnąć bezpośrednio do tekstów, z których korzystał. W niniejszym tekście opierając się na wspomnieniach F. Dudzińskiej-Reizer "Szkoly mojego życia" przedstawię jej doświadczenie z nauczania w Albigowej.

Franciszka Dudzińska urodziła się w 1909 r. w Dobieszowicach, miejscowości leżącej w uprzemysłowionym Zagłębiu Dąbrowskim. Był to wówczas zabór rosyjski. W jej rodzinnym domu kultywowano polskie tradycje.

W 1929 ukończyła Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie w Radomiu i mając uprawnienia rozpoczęła poszukiwania pracy w zawodzie nauczycielskim. I jak sama napisała czekała z niepokojem na decyzje władz oświatowych:

Z początkiem października [1929 roku] otrzymałam ... propozycję objęcia posady nauczycielki kontraktowej [na zastępstwo] w Publicznej Szkole Powszechnej w Albigowej w powiecie łańcuckim.

Możliwość pracy wobec panującego powszechnie w Polsce bezrobocia, które dotykało także nauczycieli ucieszyła F. Dudzińską. Jednak jej matka zmartwiła się tym, że jej córka ma wyjechać w nieznaną i odległą region Polski, jakim był dla mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego teren byłego zaboru austriackiego.

Szukałam na mapie tej miejscowości. Nie było jej. Ale był Łańcut. Sięgnęłam do encyklopedii. Przeczytałam o mieście, o zamku hrabiów Potockich i o Albigowej. Dowiedziałam się, że to stara wieś, położona na Podkarpaciu, że płynie tam rzeka Sawa (dopływ Wisłoka), że jest dobrze rozwinięta gospodarczo i kulturalnie. Poza szkołą powszechną są w Albigowej jeszcze dwie inne; Szkoła Rolnicza Żeńska i Szkoła Koszykarska. Z zakładów przemysłowych - młyny i garbarnie.

Do Albigowej F. Dudzińska dotarła w połowie października 1929 roku. W czasie podróży zaskoczył ją krajobraz: kolorowe pola i sady i zupełny brak kominów fabrycznych oraz brak domów pokrytych czarną papą charakterystycznych dla jej rodzinnych stron.

Na miejscu czekał już na nią pokój, wynajęty w domu należącym do Wandy Höferowej,

mieszkającej samotnie wdowy po austriackim oficerze.

[...] we wsi nie było drogi utwardzanej. Nie było też światła elektrycznego. Z zachodem słońca zapadały egipskie ciemności. Tę ciemność potęgowały gęste sady. Wszystkie domy były drewniane, kryte dachówką ceramiczną lub cementową, oprócz kilku chat krytych strzechą.

Do szkoły miałam 250 metrów drogi, jak się okazało ... bardzo błotnistej. Omijałam tę mazię skokami, idąc tuż nad rowem. Spotykałam ludzi w różnym wieku, którzy witali mnie po staropolsku: "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Byłam zaskoczona. Nigdy czegoś podobnego nie widziałam i nie słyszałam w Zagłębiu Dąbrowskim.

Albigowa ... wydawała mi się piękna. Dom, w którym mieszkałam, tonął w drzewach dużego sadu. Jesienią gałęzie uginały się pod ciężarem owoców: jabłek, złotych gruszek i fioletowych śliw.

Pola były urodzajne, a ludzie pracowici i zapobiegliwi. Przy każdym domu gospodarskim były rabaty kwiatów i klombiki. Po ścianach budynków pięły się winogrona.

Na samym początku pracy F. Dudzińskiej przydzielono wszystkie przedmioty w klasie czwartej i język polski w piątej. Było to łącznie sporo godzin, ale cieszyło ją to, że może pracować.

Szkoła sprzyjała dobrej pracy. Było trochę pomocy naukowych do geografii, fizyki, chemii, historii. Klasy były wygodne. Nauka odbywała się jednozmianowo, tylko przed południem. Dzieci były czyste, schludnie ubrane (jak do kościoła - mawiano), przy tym chętne do nauki, grzeczne i pracowite. Pochodziły z rodzin biedniejszych i bogatszych (było też kilka bezrolnych rodzin, zatrudnionych w folwarku hrabiego Alfreda Potockiego, które mieszkały w nędznych czworakach), ale ogólnie dzieci nie pragnęły tu chleba, a przynajmniej samego chleba.

Przynosiły do szkoły tzw. pauzy, kromki z masłem, z serem, a nawet z kiełbasą.

Młoda, pochodząca z odległego rejonu Polski nauczycielka została dobrze przyjęta przez lokalną społeczność, jak sama pisała polubiły ją dzieci i szanowali dorośli.

Albigowa była dobrym startem w pracy nauczycielskiej. Pracowało mi się dobrze, wyniki miałam na pewno lepsze niż średnie. Z dziećmi zżyłam się serdecznie, u starszych zyskałam uznanie. Wieś polubiła mnie. Jednak mimo to postanowiłam zrezygnować z pobytu tutaj. Spowodował to kierownik, pan S. [chodzi o dyrektora Szkoły Powszechnej w Albigowej Bolesława Juliana Steckiego].

Szkoła w Albigowej była pierwszym miejscem pracy F. Dudzińskiego. Przybyła tam pełna entuzjazmu z przekonaniem, że praca nauczyciela nie kończy się po zakończeniu lekcji. Uważała, że nauczyciel powinien pracować na rzecz lokalnej społeczności.

Tym, co ją negatywnie zaskoczyło w Albigowej był fakt, że miejscowi nauczyciele nie robią nic dla miejscowości, w której pracują.

Winę za ten stan rzeczy ponosił kierownik szkoły, dziś byłby to dyrektor, Bolesław Julian Stecki. Kierownik, protegowany ordynata łańcuckiego, był szlachcicem i lubił podkreślać swoje "lepsze" pochodzenie. Chłopskich mieszkańców Albigowej uważał za prostaków i wiejskich parobków. A swoje poglądy miał zwyczaj streszczać w zdaniu: "Chama za mordę i batem". Mając taki stosunek do mieszkańców wsi nie chciał, aby podlegli mu nauczyciele utrzymywali kontakty z Albigowianami.

[Wspomniany kierownik] naplotkował inspektorowi Lubowieckiemu, że zadają się z "parobkami albigowskimi". Ci "parobcy" to byli studenci wyższych uczelni w Krakowie i Lwowie, przyszli lekarze, inżynierowie, profesorowie gimnazjalni, nauczyciele, adwokaci; ci młodzi, którzy dbali o życie kulturalne wsi: powoływali zespoły śpiewacze, przygotowywali przedstawienia teatralne, dobierając dramaty piękne i wartościowe: Fredry, Słowackiego i innych klasyków. A ponieważ drugą pasją mojego życia była gra w teatrze (uprawiałam ją już w seminarium), uczestniczyłam w tych przedstawieniach jako aktorka.

Na skutek wspomnianego donosu inspektor [Jan Lubowiecki] wezwał mnie na "czarną kawę". Po prostu powiedział mi po przyjacielsku, o co chodzi. Wymieniłam kilka nazwisk z Koła Albigowiaków i zapytałam, czy to są "parobcy" i czy pracę, którą prowadzimy, można nazwać "zadawaniem się...". Była zresztą ze mną pani Höferowa, która powiedziała mi, że w czasie mojego tłumaczenia inspe-

ktor był rozbawiony, ale udawał poważnego. A kierownik hospitałował mnie codziennie. Nigdy lekcji nie omawiał. Widocznie nie miał żadnych zarzutów, bo niechybnie skorzystałby z najmniejszego mojego potknięcia, żeby mi dokuczyć.

Mimo, że inspektor odnosił się do mnie po przyjacielsku, postanowiłam Albigową opuścić. Byłam zmęczona atmosferą oskarżeń i załamana. Ataki nerwicy serca i żołądka powtarzały się często. Na kierownika nie mogłam patrzeć. Nie mogłam patrzeć i na jego synalka, który bardzo często przyjeżdżał do domu z jakiejś szkoły rolniczej. Stary miał oprócz żony kochankę, a mnie przeznaczył dla syna. Powtarzali mi to wszyscy wokół, nie wyłączając kanonika [ks. Wojciech Krzyżak, proboszcz Albigowej].

Nie mogłam tego znieść. Gdy o mojej decyzji opuszczenia Albigowej dowiedział się ksiądz Krzyżak, żałował, że straci czwartego do brydża. Radził mi, aby panu S. zrobić propozycję generalną - kazać się pocałować w... i pozostać, gdyż wiadomo mu było, że inspektor ma dla mnie etat.

Do zadań Inspektora Szkolnego, jako władzy pierwszej instancji należało wizytowanie podległych szkół i pisać bardzo ogólnie: rozwiązywanie bieżących problemów.

Jak na skargę kierownika szkoły na jedną z nauczycielek zareagował więc inspektor? Jan Lubowiecki znał F. Dudzińską i cenił jej pracę, skargę na nią musiał uznać za bezzasadną. Jednak to, że się pojawiła, świadczyło o konflikcie w gronie pedagogicznym i musiał zareagować. W tej sytuacji zaproponował Dudzińskiej przeniesienie do innej szkoły w swoim okręgu.

Zauważmy: młoda, ale ceniona i lubiana przez miejscową społeczność nauczycielka miała zmienić miejsce pracy. Kierownik szkoły uważający mieszkańców Albigowej za chamów, których rozumu należy uczyć batem pozostał na stanowisku. Powodem zapewne było to, że miał możnego protektora w osobie ordynata łańcuckiego.

Po Wielkanocy [1930 roku] złożyłam jednak rezygnację. Inspektor Lubowiecki chciał mnie zatrzymać; proponował mi przeniesienie do Soniny, wsi położonej jeszcze bliżej Łańcuta. Podobno miał tam upatrzonego dla mnie kandydata na męża, młodego nauczyciela Romana Tokarza, jego oczko w głowie. Poznałam go zresztą na pierwszej konferencji rejonowej. Nic z tych swatów nie wyszło, albowiem połączyły mnie już serdeczne więzy z albigowianinem moim mężem.

Franciszka Dudzińska poślubiła pochodzącego z Albigowej **Stanisława Reizera** w lipcu 1939 roku.

B. J. Stecki w końcu odszedł ze stanowiska w Albigowej. Stało się to po żądaniach rodziców, którzy ponadto w proteście przeciw nie-lubianemu kierownikowi nie posyłałi dzieci do szkoły.

F. Reizer-Dudzińska powróciła do Albigowej w lecie 1939 roku, aby spędzić urlop w rodzinnych stronach swojego męża. Wybuch wojny sprawił, że wakacyjny urlop zamienił się w kilkuletni pobyt. Pozostała we wsi przez okres okupacji niemieckiej prowadząc tajne nauczanie. Po zakończeniu II wojny światowej opuściła Albigową i podjęła pracę w Szkole Podstawowej nr 1 w Łańcucie, a następnie w Szkole Podstawowej nr 3 w Rzeszowie.

Zmarła 23 kwietnia 2008 roku. Jest pochowana obok swego męża na cmentarzu Pobitno w Rzeszowie.

Wspomnienia F. Reizer-Dudzińskiej zawarte w książce *Szkoły mojego życia* są bardzo wartościowym źródłem historycznym, z któ-

rego możemy się wiele dowiedzieć o pracy nauczycieli w czasie trzech okresów dziejów Polski: dwudziestolecia międzywojennego, okupacji niemieckiej oraz początków tzw. Polski Ludowej.

Szkoły mojego życia Franciszki Reizer-Dudzińskiej są dostępne do wypożyczenia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łańcucie, w łańcuckim oddziale Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Rzeszowie oraz każdej z wiejskich bibliotek na terenie Gminy Łańcut.

Skorzystałem z:

- F. Dudzińska-Reizer, *Dzienniki 1939-1944*, Warszawa 1984.
- F. Dudzińska-Reizer, *Szkoły mojego życia*, Rzeszów 2013.
- W. Mędrzecki, *Odzyskany śmietnik. Jak radziliśmy sobie z niepodległością w II Rzeczypospolitej*, Kraków 2022.
- P. Gołdyn, *Życie codzienne nauczycieli w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2024.
- T. Ulman, *Zarys dziejów wsi Albigowa*, Albigowa 2007.
- *Zeszyty Albigowskie, nr 4: Albigowski dwudziesty wiek*, red. A. Łobaza, Albigowa 2010.

Wiesław Głaz

SŁOWA TAKŻE MAJĄ SWOJE LOSY...

Wkraczamy za chwilę w okres Wielkiego Postu, a fakt ten skłania nas do pogłębionej refleksji nad życiem religijnym. Sięgnijmy być może do lektury Pisma Świętego, modlitwy przy pomocy rozważań stacji Drogi Krzyżowej czy nabożeństwa Gorzkich Żali. Znajdą się pewnie i tacy, co podejmą post lub zechcą ofiarować na jakiś cel wielkopostną jałmużnę.

W parafii przeżywać będziemy także rekolekcje wielkopostne, aby dobrze przygotować się do świąt Zmartwychwstania Chrystusa. Wszystkie wymienione formy bądź wydarzenia odbywać się będą nie inaczej jak pod znakiem Chrystusowego Krzyża, bo od dawna wiadomo, że tylko pod tym znakiem chrześcijanin na pewno zwycięży.

W 312 r. po narodzeniu Jezusa, cesarz Konstantyn Wielki według relacji Euzebiusza z Cezarei ujrział na niebie znak krzyża z napisem *In hoc signo vinces*, co znaczy: **Pod tym znakiem zwyciężysz**. I rzeczywiście zwyciężył swego przeciwnika Maksencjusza, przejął władzę nad Cesarstwem, a Krzyż rozpoczął swój marsz przez świat. I nie miałby dziś takiego znaczenia, gdyby nie Chrystus, który na nim zawisnął. **Crucifixus** znaczy dosłownie **przymocowany do krzyża**. To o Nim Psalmista Pański mówi: *obfite u Niego odkupienie*.

Krzyż Chrystusa to symbol Wielkiego Postu. To wokół tego znaku naszej wiary koncentrować się będą rekolekcyjne nauki, to na Niego będziemy spoglądać śląc ku niebu nasze modlitwy. Bo jak

napisał Kohelet w swojej księdze ziemskie życie człowieka to marność nad marnościami.

Zwróćmy więc serce w tym czasie tam skąd nigdy nie powinniśmy się oddalać. Stańmy pod Krzyżem Chrystusa, który dla nas po raz kolejny będzie umierał w Wielki Piątek, by po trzech dniach powstać z martwych. Oto największa tajemnica naszej wiary stanie się naszym udziałem.

Co znaczy słowo **rekolekcje** - *recolligere* tzn. *zebrać, pozbierać, podjąć na nowo, przypomnieć, pogodzić, uspokoić*. Tyle znaczeń, a każde odpowiada celowi, któremu rekolekcje służą. I chyba nikt z nas nie zaprzeczy, że ta forma nauczania o Bogu rzeczywiście ma za zadanie „pozbierać nasze dusze w całość”, by powróciły do czci Boga. To wówczas dokonuje się jakby rekultywacja zachwaszczonych grzechami duszy człowieka.

W czasie rekolekcyjnych nauk odbywamy **konferencje**. Co z kolei znaczy to słowo? Konferencja to słowo pochodzące od łacińskiego *conferre*: *zebrać, przynieść w jedno miejsce, wnieść wkład, porównać*. Zbieramy się więc, by podzielić się swoimi przemyśleniami.

W trakcie rekolekcji możemy odbywać także seminaria. Co to znaczy **seminarium**? Pochodzi od łacińskiego *semen* - *ziarno*. Stąd mamy też słowo „siemię”. Znaczą też tyle, co szkółka drzewek owocowych, źródło, pochodzenie. Szkółka to zapewne seminarium duchowne, źródło zaś to każde spotkanie w czasie, którego mądrzy i doświadczeni ludzie zasiewają w umysłach słuchaczy ziarno prawdy.

Parafialny program peregrynacji Obrazu Najświętszego Serca Jezusowego

1	Przystaś	1.03.2025	sobota
2	Kotlarczyk	2.03.2025	niedziela
3	Czepiela	3.03.2025	poniedziałek
4	Szpunar	4.03.2025	wtorek
5	Szpunar	5.03.2025	środa
6	<i>Rekolekcje</i>	<i>6.03.2025</i>	<i>czwartek</i>
7	<i>Rekolekcje</i>	<i>7.03.2025</i>	<i>piątek</i>
8	<i>Rekolekcje</i>	<i>8.03.2025</i>	<i>sobota</i>
9	Strączek	9.03.2025	niedziela
10	Pasternak	10.03.2025	poniedziałek
11	Michna	11.03.2025	wtorek
12	Polit	12.03.2025	środa
13	Lew	13.03.2025	czwartek
14	Michna	14.03.2025	piątek
15	Ziaja	15.03.2025	sobota
16	Tereszczak	16.03.2025	niedziela
17	Bar	17.03.2025	poniedziałek
18	Kluz	18.03.2025	wtorek
19	Bielec	19.03.2025	środa
20	Kuźniar-Panek	20.03.2025	czwartek
21	Babiarz	21.03.2025	piątek
22	Żmuda	22.03.2025	sobota
23	Korbecki	23.03.2025	niedziela
24	Szpunar	24.03.2025	poniedziałek
25	Załączna	25.03.2025	wtorek
26	Józefczyk	26.03.2025	środa
27	Podolec	27.03.2025	czwartek
28	Kot	28.03.2025	piątek
29	Kuźniar	29.03.2025	sobota
30	Chmiel	30.03.2025	niedziela
31	Szpunar	31.03.2025	poniedziałek

17 grudnia 2023 r. w naszej parafii rozpoczęła się Peregrynacja Obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa, która stanowi również przygotowanie do zaplanowanej na rok 2026 konsekracji kościoła.

Obraz nawiedzał będzie każdą z rodzin, która potwierdzi chęć jego przyjęcia. Codziennie na Mszę świętą wieczorną, a w niedzielę na Mszę Świętą o godz. 15.00, zapraszamy rodziny, które w danym dniu przyjmują lub odprowadzają obraz.

Obrzęd przekazania następować będzie po powrocie z Mszy Świętej do domów, pod przewodnictwem kapłana. Rodzina przekazująca obraz wraz z kapłanem przynosi go do domu swoich sąsiadów. Następuje krótka modlitwa, po której rodzina ta powraca do swego domu.

Zachęcamy, aby na dzień nawiedzenia naszego domu zaprosić wszystkich, którzy w nim mieszkali. Warto zaprosić bliskich z rodziny.

Zachęcamy także, aby w czasie nawiedzenia domu w gronie rodzinnym odmówić wspólnie poranny i wieczorny pacierz, różaniec, Apel Jasnogórski, litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, koronkę do Bożego Miłosierdzia, Anioł Pański lub inne modlitwy.

KĄCIK DLA DZIECI i nie tylko...

Droga Krzyżowa Pana Jezusa



Znamy różne drogi. Piękne asfaltowe, po których można bezpiecznie jeździć. Drogi polne, górskie szlaki, które pokonujemy z wielkim trudem i wysiłkiem dla zdobycia upragnionego szczytu. Są także polne czy leśne ścieżki. Czasem porównujemy życie do drogi. Mówimy: „*życiowa droga jest dla jednych łatwa, dla drugich bardzo trudna.*”

Pan Jezus przechodzi różne drogi życia. Jedne - jak w Nazarecie - są spokojne. Podczas wędrówki po Palestynie przynoszą radość, zdrowie, nadzieję ludziom, z którymi spotyka się Pan Jezus. Ostatnią ziemską drogą Jezusa jest droga krzyża.

„Żołnierze zdjęli z Jezusa płaszcz i ubrali Go w Jego suknię. Wyprowadzają Jezusa, aby Go ukrzyżować. Wychodząc spotykają człowieka z Cyreny, noszącego imię Szymon. Przymuszają go, aby niósł krzyż Jezusa. Towarzyszy Jezusowi liczny tłum oraz kobiety, które płaczą nad Nim. Jezus mówi im: „Córki jerozolimskie nie płaczcie nade mną, płaczcie raczej nad sobą i nad swymi dziećmi”. Wraz z Jezusem idzie na stracenie także dwóch łotrów. Przyszli na miejsce zwane Golgotą - Trupią Głową.”

Szczegółowy przebieg krzyżowego cierpienia Jezusa przeżywamy podczas nabożeństwa drogi krzyżowej. Idziemy za Jezusem niosącym Krzyż. Z Nim upadamy pod ciężarem Krzyża, jesteśmy świadkami Jego spotkania z Matką Bożą, naśladujemy Cyrenejczyka, tak jak on pomagając nieść Krzyż Jezusowi, z Weroniką ocieramy Mu zakrwawioną twarz, a także współczujemy wraz z kobietami, że tak okrutnie cierpi. Często módlmy się słowami pieśni: „*Na drodze Cię Jezu spotykam
I Krzyża ciężkiego dotykam.
Więc pójdę za Tobą cichutko,
Ulżyż choć trochę Twym smutkom.*”

W Jerozolimie uroczyste nabożeństwo Drogi Krzyżowej odbywa się w każdy piątek. Wydarzenia sprzed ponad dwóch tysięcy lat mają miejsce w obrębie Starego Miasta.

I stacja Via Dolorosa znajduje się na dzisiejszej muzułmańskiej szkole. W czasach Jezusa to tutaj Piłat skazał Jezusa na śmierć przez ukrzyżowanie. Tutaj też żołnierze założyli Chrystusowi na głowę koronę z cierni. II stacja mieści się w kaplicy - Jezus tam bierze Krzyż na ramiona. III i IV stacja - pierwszy upadek i spotkanie z Marią mają polski wątek. Żołnierze generała Andersa, gdy trafili do Palestyny odnowili te stacje ubogając je w piękne płaskorzeźby tworzone rękami polskich artystów. V stacja to znów kaplica, w której Szymon z Cyreny pomaga nieść Chrystusowi Krzyż. Potem Droga Krzyżowa stopniowo zaczyna się wznosić. VI stacja jest w miejscu gdzie Weronika ocierała twarz Jezusowi. VII stacja, czyli drugi upadek Jezusa znajduje się przy skrzyżowaniu Via Dolorosa z jedną z głównych ulic handlowych Jerozolimy. Tym miejscem opiekują się na co dzień franciszkanie. VIII stacja - to fragment kolumny z wizerunkiem płaczących kobiet wbudowany w ścianę kaplicy. Stacja IX wymaga nieco wysiłku, bo trzeba trochę przewędrować ulicą bazarową, a stamtąd kierować się na południe. Stacja ta znajduje się na kolumnie stojącej obok klasztoru koptyjskiego. Kolejne stacje czyli, X, XI, XII możemy spotkać w Bazylice Grobu Świętego. Aby się do niej dostać trzeba przemierzyć ubogi klasztor etiopskich mnichów. Między stacjami ukrzyżowania i śmierci umieszczono XIII przystanek: to ołtarz Matki Boskiej Bolesnej, której oddano martwego Syna zdjętego z Krzyża. Ostatnia - XIV stacja - znajduje się przy kaplicy Grobu Świętego. W tym miejscu Chrystus został w pośpiechu złożony do grobu.





Ogród oliwny

To jedno z najświętszych miejsc chrześcijaństwa. Niegdyś jego powierzchnia liczyła ponad 1200 m kw., dziś jest to osiem wiekowych drzew oliwnych. Nazwa tego miejsca w dużym uproszczeniu oznacza tłoczenie oliwy. To tu była grotta, w której tłoczono oliwę z oliwek. W grocie i tuż przy niej Jezus kilkakrotnie spotykał się ze swoimi uczniami. Był tam i Judasz, który wskazał to miejsce podczas wydania Chrystusa. Tutaj także pojmano Jezusa. Miejscem tym z dawien dawna opiekują się franciszkanie, którzy ogrodzili i zagospodarowali ten obszar. W roku 2012 uczeni botanicy prowadzili tu badania dendrologiczne i genetyczne, które wykazały, że rosnące w ogrodzie drzewa oliwne rzeczywiście wyrosły z korzeni drzew rosnących tam za czasów Jezusa.

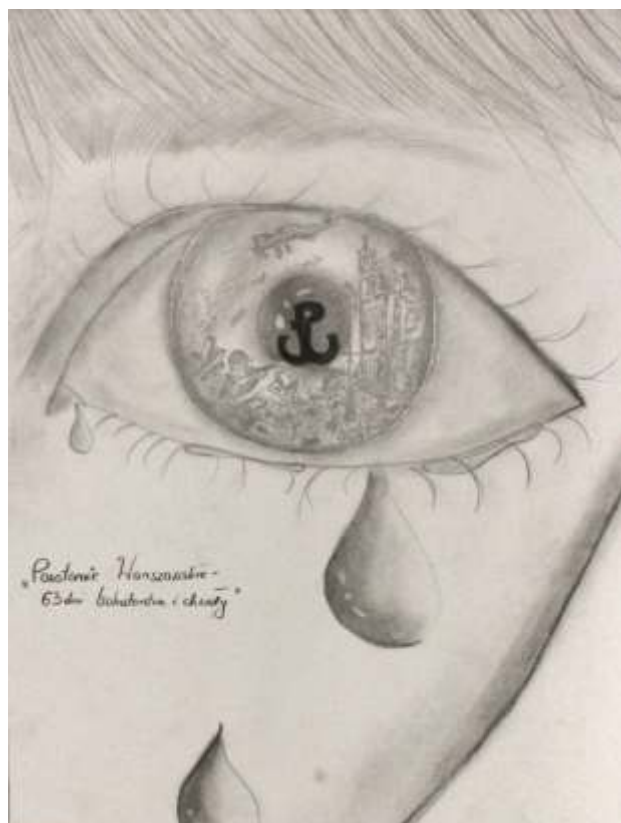
Kim jest patriota chyba nie trzeba nikomu przypominać. Jak dbać o swoją Ojczyznę i jej bohaterów tego uczymy się w szkole i od starszych pokoleń. Nie brakuje wciąż okazji, abyśmy pielęgnowali w sobie szacunek do przeszłości. Kolejną z nich było opisane poniżej wydarzenie kulturalne, w którym wzięli udział uczniowie naszej szkoły.

28 stycznia 2025 r. w Zespole Szkół w Dąbrówkach odbyła się konferencja poświęcona Powstaniu Warszawskiemu zatytułowana: **"Powstanie Warszawskie - 63 dni bohaterstwa i chwały!"**.

Wydarzeniu towarzyszyły powiatowe konkursy historyczne: wiedzy oraz plastyczny dotyczące Powstania Warszawskiego.

Do konkursu plastycznego, można było zgłosić maksymalnie trzy prace z każdej zainteresowanej szkoły. Z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Soninie udział wzięli uczniowie: Nina Józefczyk z kl. 2b, Ksawery Buż z kl. 6a, Julia Kuźniar z kl. 8b.

Julia Kuźniar otrzymała wyróżnienie. Gratulujemy!



Wyróżniona praca Julii Kuźniar (kl. 8b)



Ksawery Buż - kl. 6a



Nina Józefczyk - kl. 2b

32. SPOTKANIE Młodych

ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ

Młodzi Pielgrzymi Nadziei



ARCHIDIECEZJALNY JUBILEUSZ MŁODYCH

Leżajsk

25-27 kwietnia
2025

Zapisy

25 grudnia 2024
- 23 marca 2025



Zagrają

Fioretti, NiemaGoTu

Zapisy

WARSZTATY Diakonii Muzycznej



mlodziej.przemyska.pl



ARCHIDIECEZJA PRZEMYSKA



ARCHIDYKOP ADAM SZAL



MŁODZIEŻ
ARCHIDIECEZJI
PRZEMYSKIEJ



KSD
SDM



radio
Fara
niedziela



POWIAT LEŻAJSKI



MIASTO LEŻAJSK



GMINA LEŻAJSK



Szkoła Nowej
Ewangelizacji

sw. Jakuba Apostoła

